REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 126 PIĄTEK, 28 MAJA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Rybołówstwo morskie wykonało plan półroczny

W dniu 26 bm. całe polskie rybołówstwo morskie wykonało swój państwowy półroczny plan połowów na 35 dni przed terminem w 100,3 proc.

Ten wielki sukces zawdzięcza nasze rybołówstwo systematycznej walce o realizację planu, prowadzonej poprzez zobowiązania przedzjazdowe i pierwszomajowe oraz dzięki dużemu wykorzystaniu dni połowowych przez załogi. Poważnym fundamentem sukcesów było postawienie na wyższym, bardziej nowoczesnym poziomie organizacji pracy flotylli rybackiej.

(g)

* * *

Dwie następne załogi „Arki" zameldowały 26 bm. o wykonaniu rocznego planu połowów w 100 proc.

Załoga kutra „Gdy 136" z szyprem JOACHIMEM KONKELEM zrealizowała do dnia 26 bm. swój roczny plan w 101,2 proc., a załoga „Gdy 140" z szyprem ANTONIM BUDZISZEM I — w 100,6 proc.

Tak więc do dnia 26 bm. roczny plan połowów wykonało już 5 załóg arkowskich.

Światowa Rada Pokoju przystąpiła do dyskusji nad sprawą bezpieczeństwa narodów

BERLIN (PAP). Dnia 26 maja w godzinach przedpołudniowych odbyło się czwarte plenarne posiedzenie sesji nadzwyczajnej Światowej Rady Pokoju, obradom przewodniczył D. Pritt, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pierwszy zabrał głos pastor kościoła anglikańskiego **L. J. Bliss**, który zwrócił się do chrześcijan całego świata z apelem, by przyłączyli się do walki o pokój, o zakaz broni atomowej i wodorowej. **„Kościół katolicki** — oświadczył L. J. Bliss — **nie powinien stać na uboczu, gdy chodzi o sprawę pokoju. Neutralność w tej kwestii jest niemożliwa. Wszyscy wierzący, wszyscy chrześcijanie powinni się przyłączyć do tej walki, dopóki nie jest jeszcze za późno. Okropności bomby wodorowej — to nadużycie władzy człowieka. Światowa Rada Pokoju i wraz z nią cała miłująca pokój ludzkość powinna wywalczyć zakaz stosowania środków masowej zagłady".**

Dyskusję nad drugim punktem porządku dziennego **„sprawa bezpieczeństwa narodów"** zapoczątkował b. minister francuski **d'Astier de la Vigerie**, który podkreślił znaczenie układu o bezpieczeństwie zbiorowym w myśl projektu wysuniętego przez delegację radziecką na konferencji berlińskiej. Nawiązując do obrad konferencji genewskiej mówca stwierdził, że **światowa opinia publiczna potępia zdecydowanie wszelkie próby podejmowane w celu storpedowania tej konferencji.** D'Astier de la Vigerie potępił plany amerykańskich imperialistów, którzy przygotowują interwencję zbrojną w Indochinach. **Światowa opinia publiczna** — oświadczył on — **powinna wywrzeć wpływ na przebieg konferencji genewskiej, by doprowadziła ona do pozytywnych rozwiązań.**

Serdeczną owację zgotowali zebrani wiceprzewodniczącemu Światowej Rady Pokoju i przewodniczącemu Komitetu Obrońców Pokoju Chińskiej Republiki Ludowej prof. **Kuo Mo-żo.** Określił on konferencję genewską jako wielki sukces światowego ruchu pokoju. Kuo Mo-żo zdemaskował taktykę Dullesa, który usiłuje zmontować tzw. pakt Azji południowo - wschodniej w celu wyparcia Wielkiej Brytanii z Azji i przekształcenia całej strefy Pacyfiku w amerykańską bazę wojskową. Kuo Mo-żo scharakteryzował również politykę kół rządzących Francji jako dwulicową, czego wyrazem są zakulisowe kontakty Bidault z Bedell Smithem.

Następnie przemawiał przedstawiciel Polski **Jarosław Iwaszkiewicz.** (Fragment jego przemówienia podajemy na str. 2).

Z obrad nadzwyczajnej sesji Światowej Rady Pokoju w Berlinie

Na zdjęciu: w czasie przerwy w obradach. Z prawej: poeta turecki Nazim Hikmet, laureat Stalinowskiej Nagrody Pokoju. Pośrodku: pisarz niemiecki Stefan Hermlin.

Fot. CAF.

Przyjaźń narodów obozu demokratycznego to źródło jego niezwyciężonej siły

Przemówienie K. J. Woroszyłowa na III Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). Na III Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących wygłosił przemówienie członek prezydium KC KPZR K. J. Woroszyłow który po przekazaniu pozdrowień w imieniu KPZR i narodu radzieckiego, oświadczył m. in.:

Nowe zadania, stojące przed Węgierską Partią Pracujących nie są łatwe, nie ulega jednak wątpliwości, że wasza partia potrafi pokonać wszystkie trudności, albowiem nakreślone przez nią posunięcia odpowiadają żywotnym interesom klasy robotniczej, chłopstwa pracującego oraz inteligencji i mają ich całkowite poparcie.

W swej walce o dalsze podniesienie gospodarki narodowej i kultury, o zbudowanie podstaw socjalizmu, naród węgierski nie jest osamotniony. Miał on i nadal mieć będzie braterską pomoc ze strony wszystkich narodów, budujących socjalizm, braterską pomoc narodów Związku Radzieckiego.

Narody Związku Radzieckiego i naród węgierski nieraz w ciągu swej historii udzielały sobie wzajemnie pomocy w walce o swą wolność i niepodległość.

Od chwili powstania nowych ludowych Węgier przyjaźń między naszymi narodami wkroczyła w nowy etap historyczny, nabrała nowej treści.

U podstaw tej przyjaźni leży zasada internacjonalizmu proletariackiego, szczere pragnienie udzielania sobie wzajemnie pomocy i osiągnięcia ogólnego rozwoju ekonomicznego.

Naród węgierski twórczą pracą dla dobra swej ojczyzny wnosi cenny wkład do sprawy umocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Wasze sukcesy i osiągnięcia świadczą dobitnie o wyższości ustroju ludowo - demokratycznego nad kapitalizmem, szczerze cieszą naszą partię, masy pracujące Związku Radzieckiego i wszystkich prawdziwych przyjaciół narodu węgierskiego. Jest to zupełnie zrozumiałe. **Stosunki między Związkiem Radzieckim, Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej — to stosunki braterskiej przyjaźni, wzajemnego szacunku, zaufania i stałej wzajemnej pomocy. Podstawą tych stosunków jest zasada równości między narodami wielkimi i małymi, zasada z gruntu różniąca się od kapitalistycznej zasady ujarzmiania słabych przez silnych.**

Coraz bardziej umacniająca się przyjaźń narodów obozu demokratycznego — to niewyczerpane źródło jego niezwyciężonej siły.

W zakończeniu przemówienia K. J. Woroszyłow odczytał tekst pisma powitalnego, przekazanego III Zjazdowi Węgierskiej Partii Pracujących przez KC KPZR.

Attlee i Bevan udadzą się do Chin Ludowych

LONDYN (PAP). Sekretariat partii labourzystowskiej podał w środę do wiadomości ,że na zaproszenie Instytutu Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej w sierpniu br. uda się do Chin delegacja partii labourzystowskiej z b. premierem **C. Attlee** i przywódcą lewego skrzydła parti labourzystowskiej **Bevanem** na czele.

Delegacja będzie przebywała w Chinach około miesiąca.

Delegacja Sejmu PRL wyjechała do Moskwy na jubileuszową sesję Rady Najwyższej RFSRR

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. wyjechała do Moskwy na zaproszenie Rady Najwyższej Rosyjskiej FSRR w celu wzięcia udziału w jubileuszowej sesji Rady Najwyższej RFSRR, poświęconej uczczeniu 300-lecia zjednoczenia Ukrainy z Rosją — delegacja Sejmu PRL w składzie: przewodniczący delegacji **Jan Dembowski** — marszałek Sejmu oraz członkowie delegacji: **Jerzy Albrecht** — przewodniczący prezydium rady narodowej m. st. Warszawy, **Zofia Wasilkowska** — sekretarz CRZZ, **Wojciech Żukrowski** — literat, **Michał Rysiński** — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Milinie ,pow. Wrocław.

Na lotnisku żegnali odjeżdżających: zastępca przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, minister spraw zagranicznych Stanisław Skrzeszewski, członek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz i inni.

Na lotnisku obecny był ambasador ZSRR w Polsce Nikołaj Michajłow oraz członkowie ambasady ZSRR.

W Łodzi rozpoczęła się budowa wielkiej elektrociepłowni

ŁÓDŹ (PAP). — 26 bm. w Łodzi rozpoczęły się prace wstępne przy budowie wielkiej elektrociepłowni, drugiego tego rodzaju obiektu w Polsce. Elektrociepłownia zapewni ludności miasta i przemysłowi łódzkiemu zwiększone ilości energii elektrycznej, a także ogrzewać będzie mieszkania oraz dostarczać poważne ilości pary technologicznej dla zakładów przemysłowych.

Podobnie jak elektrociepłownia na Żeraniu w Warszawie, będzie to obiekt nowoczesny, zbudowany i wyposażony w oparciu o najnowsze zdobycze techniki.

Dokumentacja techniczna elektrociepłowni po raz pierwszy opracowana została całkowicie w kraju przez pracowników Warszawskiego Biura Projektów Energetycznych. Głównym projektantem jest inż. Sowiński. **Nowoczesne urządzenia elektrociepłowni częściowo wyprodukowane zostaną w kraju.**

Klika Czang Kai-szeka uprawia szeroką piracką działalność

LONDYN (PAP). Bandyckie uprowadzenie statku polskiego „Prezydent Gottwald", dokonane przez klikę Czang Kai-szeka pod skrzydłami jej protektorów, Amerykanów, którzy pragną uniemożliwić handel morski z Chinami Ludowymi — zwróciło uwagę światowej opinii publicznej na piracką działalność tej kliki.

Jak podają półoficjalne źródła brytyjskie, zbankrutowana klika kuomintangowska dokonała w okresie od sierpnia 1949 r. do końca grudnia 1953 r. ogółem 70 napadów na statki na morzach dalekowschodnich. Statki te zostały uprowadzone, ładunki — zrabowane.

W niektórych wypadkach piraci z Taiwanu cięli nawet zrabowane statki na złom, jak np. holenderski statek „Lily", uprowadzony w czerwcu 1951 r.

Wspomniane źródła podają, że spośród 70 uprowadzonych statków, 40 było brytyjskich, 18 — pływających pod banderą panamską, 4 chińskie, 3 greckie, 1 polski („Praca") i po jednym statku norweskim, duńskim, holenderskim i włoskim.

Jak stwierdzono, w wielu wypadkach, w bandyckich napadach na statki handlowe brały bezpośredni udział samoloty amerykańskie.

Nasz komentarz

A gdzie jest kierownictwo?

Dnia 24 bm. o godzinie 14, idąc ulicą Chlebnicką, zatrzymałem się przy Domu Angielskim i z zainteresowaniem zacząłem oglądać poukładane fragmenty zabytkowej kamieniarki, przeniesione tu z odgruzowywanej drugiej strony ulicy. Obok stała furmanka, do której ładowano gruz z terenu posesji nr 26—28.

Instrukcja konserwatorska zezwala na wywóz samego gruzu, natomiast cegły zabytkowe czy fragmenty kamieniarki poleca składać na poszczególnych parcelach. Cegły nowe, uzyskane z gruzu, ustawia się w większe partie i w miarę potrzeby przeznacza na budowy.

Wiedziony instynktem, zajrzałem do wnętrza wozu... Na dnie jego, pod cienką warstwą narzuconej ziemi, zmieszanej z gruzem, leżały całe cegły i DUŻY FRAGMENT ZABYTKOWEJ KAMIENNEJ RYNNY PRZEDPROŻA.

Na moją interwencję ładowacz obruszył się, twierdząc uparcie, że wzmiankowany fragment nie jest zabytkiem, ale „cementem" i dla udowodnienia swojej racji przy pomocy kilofa odłupał jego część. Nie dość, że uszkodził i tak już pokruszoną rynnę, ale z uporem pomimo rzeczowego dowodu w dalszym ciągu przeczył prawdzie.

Dlaczego razem z gruzem wywozi i zdrowe cegły — nie potrafił tego wytłumaczyć. Nie wiedział, a może nie chciał powiedzieć, gdzie się znajduje kierownik, do którego chciałem się zwrócić w tej sprawie. Jedynym znakiem rozpoznawczym pozostała tabliczka na wozie z zatartymi literami nazwiska woźnicy i jego adresu: Sibilski — Gdynia, Śląska 20.

Był to TYPOWY PRZYKŁAD sposobu prowadzonego obecnie odgruzowania. O wartości zabytkowych kamieni i cegieł wiele się już pisało. Są to skarby tym cenniejsze, że noszą na sobie ślady pracy człowieka, pracy nieraz mozolnej. A przecież na jego spuściźnie my się dziś uczymy... Szacunek owoców jego pracy dla nas, którzy budujemy nowe, piękniejsze jutro, jest miernikiem naszej kultury.

Z drugiej strony najdrobniejszy fragment rzeźby czy profilu (tyle się już o tym mówiło...) jest nieraz jedynym punktem wyjścia do wykonania właściwej rekonstrukcji, dzięki której Gdańsk odzyska właściwą szatę z okresu swego największego rozkwitu.

NIE WOLNO ŚWIADOMIE CZY NIEŚWIADOMIE POWIĘKSZAĆ STRAT KULTURALNYCH, SPOWODOWANYCH PRZEZ OSTATNIĄ WOJNĘ. Nie możemy pozwolić na tego rodzaju odgruzowywanie. Władze konserwatorskie winny NATYCHMIAST WZMÓC NADZÓR we wszystkich punktach, gdzie odbywa się odgruzowywanie mieszkalnych zespołów zabytkowych. Są to: ul. Chlebnicka, Mariacka, Św. Ducha, Szeroka i Św. Jańska przede wszystkim. W wypadku niemożliwości kontroli, należy BEZWZGLĘDNIE WYELIMINOWAĆ Z ODGRUZOWANIA JEDNOSTKI NIEUŚWIADOMIONE I ASPOŁECZNE.

J. C.

Wybór między rozsądkiem a awanturą będzie zależał od delegacji Francji

Nagła podróż min. Bidault do Paryża

PARYŻ (PAP). Prasa francuska z dużym zainteresowaniem powitała propozycje Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, złożone na wtorkowym posiedzeniu konferencji genewskiej.

Tak np. dziennik „Liberation" stwierdza, że wobec ostatnich propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, zawarcie rozejmu w Indochinach zależy już tylko od Francji. **„Wybór między rozsądkiem a awanturą** — pisze dziennik — **będzie zależał od decyzji Francji".**

Poparcie przez ministra Edena niektórych punktów propozycji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej spotkało się z dużym niezadowoleniem delegacji amerykańskiej. Jak donosi genewski korespondent agencji United Press, Stany Zjednoczone ostrzegły Anglię i Francję, iż sprzeciwiają się propozycji Wietnamu. Ostrzeżenia tego udzielił Bedell Smith w rozmowie z Edenem i Chauvelem w środę 26 bm.

* * *

PARYŻ (PAP). We wtorek 25 bm. wieczorem szef delegacji francuskiej w Genewie, **minister spraw zagranicznych Bidault wyjechał nagle do Paryża, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu francuskiego, które odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Coty.** W posiedzeniu tym wzięli również udział generałowie Ely i Salan, którzy powrócili z Indochin.

Posiedzenie było niejawne. Dzienniki podają, że **minister Bidault złożył na tym posiedzeniu sprawozdanie z przebiegu wtorkowego posiedzenia konferencji genewskiej, na którym szef delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej przedstawił propozycję w sprawie całkowitego i natychmiastowego przerwania ognia w Indochinach. Propozycje te były rozpatrywane przez uczestników posiedzenia i minister Bidault otrzymał odpowiednie instrukcje.** Ponadto minister Bidault zapoznał się z wynikami podróży do Indochin generałów Ely, Salan i Pelissier.

W środę wieczorem odbyło się posiedzenie francuskiej Narodowej Rady Obrony. Na posiedzeniu tym gen. Ely złożył sprawozdanie ze swej podróży do Indochin.

* * *

GENEWA (PAP). Jak donoszą agencje zachodnie, w środę 26 bm. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden odbył rozmowę z przewodniczącym delegacji amerykańskiej Bedell Smithem oraz z ambasadorem Francji w Szwajcarii Chauvel, który zastępuje ministra Bidault podczas jego nieobecności. Ponadto odbyło się spotkanie między Bedell Smithem a przedstawicielem Indii w ONZ Kriszna Menonem. Bedell Smith odbył również rozmowę z ambasadorem Chauvel.

Ewakuacja rannych z Dien Bien Fu została zakończona

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje z powołaniem się na Wietnamską Agencję Prasową, że w dniu 25 bm. ewakuowano z Dien Bien Fu 151, a w dniu 26 bm. — 149 francuskich rannych jeńców wojennych. Tym samym ewakuacja rannych została zakończona.

Ogółem ewakuowano z Dien Bien Fu w okresie od 14 do 26 bm. 858 rannych żołnierzy francuskich. Personel lekarski i sanitarny Wietnamskiej Armii Ludowej w ciągu całego okresu ewakuacji żołnierzy francuskich opiekował się nimi z całym poświęceniem.

Tajne klauzule układu paryskiego godzą w suwerenność Francji

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu francuskiej Rady Republiki w dniu 25 bm. doszło do polemiki między gaullistą Debre a wiceministrem spraw zagranicznych M. Schumannem w sprawie „europejskiej wspólnoty obronnej".

Jak podaje dziennik „Monde" M. Schumann utrzymywał, że układ w sprawie utworzenia „armii europejskiej" zawiera tajne klauzule o czysto wojskowym charakterze „dotyczące stanu liczebnego, składu oraz uzbrojenia jednostek przyszłej „armii europejskiej".

Polemizując z Schumannem Debre podkreślił, że **układ paryski zawiera również tajne klauzule o charakterze politycznym: „Skład narodowościowy jednostek, ustalony w tym układzie — oświadczył Debre — to sprawa o wyraźnym charakterze politycznym".**

Debre stwierdził następnie, że **układ „umożliwi zastąpienie dowództwa francuskiego przez oficerów innych narodowości, gdyż Francja nie będzie w stanie dostarczyć wymaganej od niej liczby oficerów". Debre zaznaczył że układu paryskiego nie ogłoszono dotąd właśnie dlatego, że zawiera on te tajne klauzule o charakterze politycznym.**

Podkreślając, że rząd dotychczas nie zwrócił się do Rady Republiki, by wypowiedziała się, czy układ paryski zgodny jest z konstytucją, Debre powiedział: „rząd nie neguje, że powinien w tej sprawie zasięgnąć opinii Rady Republiki, lecz boi się to uczynić".

W Genewie, w Waszyngtonie i gdzie indziej

GENEWA, 25 maja

Min. Eden chyba nieczęsto daje upust złemu humorowi, a jednak w Genewie zdarzyło się, że trzasnął drzwiami. Było to po jego rozmowie z Bedell Smithem, gdy się dowiedział, że w sprawie Indochin toczą się rozmowy amerykańsko - francuskie za plecami W. Brytanii.

Min. Bidault prawie zawsze się uśmiecha, choć obecnie ma mało do tego powodów. Nie uśmiechał się, lecz był wściekły, gdy czekał dwie godziny w Evian po drugiej stronie jeziora Genewskiego, aż wietnamski „cesarz" z francuskiej łaski Bao-Dai skończy rozmowę z Bedell Smithem i raczy przyjąć jego samego.

Te dwa genewskie epizody są symptomem zjawiska bodaj najbardziej charakterystycznego dla konferencji genewskiej. Są symptomem głębokich sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego.

PRZYPOMINAMY sobie konferencję berlińską. Trudno powiedzieć, by nie istniały tam sprzeczności wśród zachodnich aliantów w sprawie Niemiec. Mimo to w Berlinie udało się USA utrzymać fasadę, utrzymać mit jedności zachodniej. Ten mit pękł w Genewie.

Prasa amerykańska na początku konferencji genewskiej pisała, że min. Dulles zgodził się na nią tylko po to, by przeciwstawić „obozowi komunistycznemu" siłę i jedność tzw. „zachodu" i zmusić go do kapitulacji. To się nie udało. Przeciwnie, pod tym względem **polityka siły**, jak pisała „Neue Zuericher Zeitung", **leży w gruzach. A na bloku zachodnim pokazały się poważne rysy.**

Depesze prasowe potwierdzają ten fakt. Oto mały wybór: Francja w Genewie pertraktuje o rozejm w Indochinach, a jednocześnie przeprowadza coś w rodzaju mobilizacji, rewiduje swoje strategiczne plany w Indochinach i ponownie zwraca się o interwencję do USA. W jednym tygodniu prezydent USA oświadcza, że Ameryka pogodzi się z utratą Indochin, w następnym tygodniu mówi, że nic podobnego, a adm. Radfor (szef połączonych sztabów USA) ogłasza, że ma gotowy plan natychmiastowej interwencji. W. Brytania odmawia przystąpienia do projektowanego paktu południowo-wschodniej Azji (tzw. SEATO), ale będzie brała udział w rozmowach waszyngtońskich właśnie na temat planu SEATO.

Londyński „New Statesman and Nation" nazwał te niekonsekwencje — schizofrenią. W istocie świadczą one nie o schizofrenii, lecz o innej chorobie tzw. świata zachodniego — o **jego wewnętrznych sprzecznościach.**

* * *

CZĘŚĆ burżuazji francuskiej, mimo że pod naciskiem narodu jej rzecznik — min. Bidault pertraktuje o pokój, dąży do utrzymania panowania kolonialnego w Indochinach. Nie potrafi ona tego dokonać bez materialnej pomocy amerykańskiej, chociaż i ta, jak wykazało Dien Bien Fu, może zawieść.

Ale USA pakowały i zamierzają pakować miliardy dolarów w Indochiny nie z bezinteresownej miłości dla Francji. Chodzi m. in. o to, by zająć w tym kraju miejsce Francji. Dlatego prasa amerykańska ciągle pisze o bankructwie polityki francuskiej. Amerykanie stroją się w antykolonialne piórka i żądają od Francuzów „niezależności" dla rządu Bao - Daia. Przestarzałym europejskim koncepcjom kolonialnym przeciwstawiają oni swoją własną koncepcję: tworzenia rządów pozornie niezależnych, a naprawdę jak najbardziej zależnych od USA i wzmożenia eksploatacji kolonialnej przez znacznie potężniejszy, niż europejski kapitał amerykański. Amerykańska prasa już jawnie pisze o tym, że przy „niezależnym" rządzie Bao-Daia Amerykanie powinni wziąć w swoje ręce kierownictwo sprawami politycznymi i wojskowymi.

Interesy burżuazji francuskiej, zgodne z interesami amerykańskimi, gdy chodzi o strach przed prawdziwą niezależnością Indochin, a jednocześnie głęboko sprzeczne z nimi — tłumaczą niekonsekwencje polityki francuskiej i pozorną niekonsekwencję niektórych oświadczeń amerykańskich.

One też tłumaczą złość min Bidault, gdy czekał, aż Bao-Dai przyjmie go jako drugiego po min. Bedell Smith.

* * *

JEST rzeczą znamienną, że dawniej podczas konferencji międzynarodowych separatystyczne rozmowy niektórych państw były zwrócone tylko przeciw jednemu partnerowi konferencji — przeciw ZSRR. Obecnie mamy rozmowy amerykańsko-francuskie zwrócone w pewnym sensie przeciw W. Brytanii. I stąd owe trzaśnięcie drzwiami min. Edena w Genewie.

Trzeba pamiętać o jednym: USA nie mają kolonii w Azji. Zahamować marsz do wolności narodów azjatyckich, a jednocześnie zainstalować tam swoje panowanie zamiast Francji i Anglii — USA mogą obecnie tylko za pomocą wojny. Anglia natomiast posiada kolonie w Azji; może je utrzymać tylko wtedy, jeśli do pewnego stopnia będzie się liczyła z pragnieniem wolności narodów azjatyckich i będzie prowadziła wobec nich ostrożną politykę. Poza tym **W. Brytanii potrzebne są po prostu do życia stosunki gospodarcze nie tylko z takimi krajami jak Indie, gdzie jej wpływy są poważne, lecz również Chinami Ludowymi. Stąd przede wszystkim różnica między postawą W. Brytanii wobec Azji i postawą USA, choć oba państwa łączy strach przed rozszerzeniem się w Azji ruchu narodowo - wyzwoleńczego i rewolucji społecznej.**

Rozmowy USA z Francją bez Wielkiej Brytanii są również szantażem, polegającym na pogróżce: będziemy rządzili w Azji południowo - wschodniej bez was. Jest to dla W. Brytanii szantaż groźny. Wzmogło jego wymowę oświadczenie Eisenhowera o możliwości utworzenia SEATO bez udziału W. Brytanii. Oświadczenie to zawierało jeszcze dodatkowy element. Szantażowało W. Brytanię rozbiciem tzw. wspólnoty narodów, zapraszając do tegoż SEATO bez W. Brytanii — Australię i Nową Zelandię. Co prawda N. Zelandia i Australia wypowiedziały się przeciwko takiej koncepcji SEATO, ale szantaż działa. Świadczy o tym fakt, że W .Brytania zgodziła się na strategiczne rozmowy w sprawie Azji, które odbędą się w Waszyngtonie i że burżuazyjna prasa brytyjska podnosi alarm z powodu **psujących się stosunków aemrykańsko - brytyjskich, które zdaniem np. londyńskiego „Timesa" grożą w ogóle rozbiciem jedności zachodu i stanowią jego najpoważniejszą porażkę od 10 lat.**

W GENEWIE panuje obecnie powszechna opinia, że konferencja wkroczyła w decydujące stadium i że jest wiele nadziei na dobre wyniki zarówno w sprawie Indochin, jak i w sprawie Korei. W Genewie panuje również powszechna opinia, że jest to zasługa „planu Mołotowa" (tak nazwała go prasa burżuazyjna), który dąży konsekwentnie do szukania momentów zbieżnych z propozycjami mocarstw zachodnich, a nie momentów sprzecznych. W Genewie trwa uparta walka o pokój.

W Waszyngtonie i gdzie indziej trwają natomiast ciągle poszukiwania „wyjścia", które by prowadziło do wojny. Jedne rozmowy gonią drugie, jeden projekt goni drugi. Najnowsza koncepcja, o której 24 maja doniosła prasa, polega na „umiędzynarodowieniu" wojny indochińskiej, tym razem przez komisję ONZ.

Znana publicystka amerykańska Marguerite Higgins w artykule w „New York Herald Tribune" wyraża swoje zniecierpliwienie z powodu przeciągającego się procesu „umiędzynarodowienia" wojny i pisze: „Rząd Eisenhowera waha się w działaniu (tj. w wywołaniu wojny), bo nie jest pewny zgody Kongresu. Kongres amerykański waha się, bo W. Brytania się waha, a brytyjczycy wahają się z powodu ewentualnego oddźwięku wśród takich członków wspólnoty narodów, jak Indie. I tak dalej, „ad infinitum".

Jeżeli to „infinitum" oznacza pokój, to myśl amerykańskiej publicystyki jest słuszna. W tym wypadku Indie są symbolem nowego czynnika, który w Genewie i poza Genewą kształtu je rzeczywistość. **Tym czynnikiem są narody Azji, które po raz pierwszy z taką siłą i z taką zwartością zademonstrowały światu swoją wolę niezależności, bezpieczeństwa i pokoju.**

EDDA WERFEL

Delegatki Wybrzeża

— Dziadowska spółdzielnia — mówili sąsiedzi, wzruszając lekceważąco ramionami. — Śmiechu warta...

Majątek „Perełki" w chwili jej założenia, czyli dwa lata temu, rzeczywiście nie wyglądał imponująco. Z członkowskich wkładów „uzbierało się" zaledwie 58 ha ziemi i 7 koni.

Ale to przecież nie było wszystko. **Bo spółdzielnię założyli ludzie, których trudno zrazić próżnym gadaniem. Założyli na przekór ponurym przepowiedniom i z zapałem, wiarą zaczęli ją budować, wiedząc, że budują własny dobrobyt. Wśród nich, zawsze pierwsza, zawsze ofiarna, prawdziwa „spółdzielcza dusza" — ZOFIA WÓJTOWICZ.**

— Ziemi mieliśmy mało, więc dobraliśmy 90 ha odłogów, dziś już zagospodarowanych. Państwo nam pomogło. Dostaliśmy kredyt na zakup inwentarza. Kupiliśmy za to 23 owce, 8 krów, buhaja, 6 świń. Stanęliśmy na nogi.

Dziś w spółdzielczej oborze jest już 17 sztuk bydła i 40 owiec. W chlewie — w „królestwie" Wójtowiczowej — 15 świń.

— Plan odstawy żywca? 1.500 kg i wykonamy go na pewno tak samo, jak wykonaliśmy inne obowiązki wobec państwa. Jakże by mogło być inaczej? **Przecież to nikt inny, tylko państwo zrobiło z nas gospodarzy.**

Oho, w tym już jej głowa. Jej — spółdzielczej chlewmistrzyni. A Zofii Wójtowicz można wierzyć. Gwarancją jest jej praca, której nigdy nie ma dosyć.

Była np. członkinią brygady polowej. **Pokazała wtedy innym, jak trzeba pracować.** W najgorętszym czasie nie schodziła prawie z pola. Normy? Potrafiła je przekraczać trzy i czterokrotnie. Teraz, choć jest „tylko" chlewmistrzynią, zawsze znajdzie czas na doglądnięcie spółdzielczego bydła, na pomoc brygadzie polowej.

A przy tym ma jeszcze pracę społeczną — w radzie kobiecej, gdzie jest przewodniczącą, no i własną, domową — wychowanie czworga dzieci, dla których buduje przyszłość.

...Pewnie, że nie jest lekko. Ale dlatego właśnie przewodnicząca rady kobiecej myśli stale o zwiększeniu liczby członkiń „Perełki". **Agituje swoim przykładem i słowami. Żarliwie, z przekonaniem w słuszność drogi, którą sama obrała.** Kobiety słuchają jej chętnie i wierzą. Po żniwach trzy na pewno, a może i więcej podpisze deklaracje członkowskie.

Ale to nie będzie koniec. Na Jankowie świat się nie kończy. **Wójtowiczowa postanowiła, że musi przekonać tak że kobiety z Łostowic.** Musi i przekona. Bo taka już jest Zofia Wójtowicz ze spółdzielni produktyjnej „Perełka" w Jankowie w gminie Łostowice (pow. gdański).

(Ł)

NASZA KRONIKA

28 maja 1872 r.

urodził się Marian Smoluchowski, wielki polski fizyk i filozof moralista (zmarł w 1917 r.). Był on jednym z przywódców postępowego, materialistycznego kierunku w fizyce w okresie gdy uczeni idealiści (Mach, Ostwald i inni) prowadzili zaciętą walkę przeciwko atomistyce, starając się udowodnić, że istnienie atomu jest rzekomo zbędną hipotezą. Smoluchowski w walce z tymi atakami na naukę dał m. in. (równocześnie i niezależnie od Einsteina) trafną materialistyczną interpretację tzw. ruchów Browna.

28 maja 1916 r.

zmarł Iwan Franko, wielki rewolucyjny pisarz ukraiński, autor programu socjalistów galicyjskich, wspólnego dla robotników polskich i ukraińskich. Był on godnym kontynuatorem tradycji Szewczenki. Jednym z najlepszych jego dzieł jest słynny poemat „Mojżesz", którym z radością wita on wybuch pierwszej rewolucji rosyjskiej w 1905 roku.

28 maja 1952 r.

do Paryża przybył kat narodu koreańskiego, osławiony generał - dżuma, Ridgway. Na te prowokacje paryżanie odpowiedzieli strajkami i potężnymi manifestacjami. W tym samym dniu reakcja francuska rzuciła ludowi Francji jeszcze jedno wyzwanie: został aresztowany Jacques Duclos — sekretarz F. P. K. i przewodniczący komunistycznej grupy parlamentarnej. W toku walki, którą zapoczątkowały te wypadki, francuski ruch pokoju udowodnił swą siłę ,umocnił się autorytet F. P. K. wśród ludu francuskiego.

Zdobędziemy przewagę nad ponurymi ludźmi, którzy pragną wojny

Fragment przemówienia Jarosława Iwaszkiewicza na sesji Światowej Rady Pokoju

WARSZAWA (PAP). Podczas dyskusji na sesji Światowej Rady Pokoju nad drugim punktem porządku dziennego — sprawa bezpieczeństwa narodów — przemawiał przedstawiciel Polski, Jarosław Iwaszkiewicz. Poniżej podajemy końcowy fragment przemówienia J. Iwaszkiewicza:

Zasada zbiorowego bezpieczeństwa musi zwyciężyć, gdyż reprezentuje najżywotniejsze interesy wszystkich narodów europejskich, interesy rozwoju, rozkwitu, bezpieczeństwa i niepodległości.

Oczywiście, zawarcie paktu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie przyczyniłoby się w ogromnym stopniu do spowodowania odprężenia na całym świecie. Ale wiemy, że ogniska konfliktu istnieją nie tylko w Europie, istnieją one również i w Azji, spowodowane są nierozumnym dążeniem pewnych kół amerykańskich do powstrzymania historycznego, nieodwracalnego procesu emancypacji narodów krajów kolonialnych i zależnych, które wkroczyły na drogę nowego życia. Jest rzeczą zrozumiałą, że wszelkie zaostrzenie sytuacji w Azji odbija się na sytuacji w Europie i odwrotnie. Nie służą sprawie pokoju takie fakty, jak montowanie — wbrew jednomyślnej woli narodów azjatyckich — agresywnych paktów kolonizatorów. **Jedynie chęci zatruwania atmosfery międzynarodowej można przypisać takie znane fakty, jak piratckie napady band czangkaiszekowskich przy udziale lotnictwa amerykańskiego na pokojowe polskie statki handlowe.** Światowa opinia publiczna, którą niepokoi każdy akt, zmierzający do zaostrzenia stosunków międzynarodowych, potępiła surowo to brutalne pogwałcenie wolności żeglugi i norm prawa międzynarodowego. Np. dziennik „Manchester Guardian" charakteryzuje ostatni napad na statek „Gottwald" jako „akt bandytyzmu na Morzu Chińskim".

Wspólne wysiłki narodów mogą przyczynić się do wytworzenia atmosfery, w której tego rodzaju fakty staną się niemożliwością, atmosfery, w której dojrzewać będą warunki pokojowej owocnej współpracy między narodami we wszystkich dziedzinach dla ich wspólnego dobra, dla dobra kultury, dla dobra świętej sprawy pokoju.

Rozbicie jedności kultury europejskiej jest sprawą i nierozsądną i niebezpieczną, a w gruncie rzeczy niewytłumaczalną. Dlaczego ma przebiegać jakaś linia podziału pomiędzy twórczością Balzaka a twórczością Tołstoja? Dlaczego przepaść ma dzielić twórczość Byrona od twórczości Mickiewicza? Wszyscy jesteśmy dziedzicami jednej wielkiej fortuny: wspaniałej linii wstępującej, wspaniałego nagromadzenia bogactw od Sofoklesa i Arystofanesa, którego rocznicę czci w tym roku Światowa Rada Pokoju, aż do dzisiejszej plejady pisarzy, artystów, twórców, naukowców, intelektualistów obu półkuli.

Jeżeli chodzi o dziedzinę kultury, to — jeśli abstrahować od swoistej kultury dullesów — **prawdziwa kultura amerykańska stanowi jedność z naszą kulturą, i ani Ocean Atlantycki, ani Pakt Atlantycki nie oddziela jej w żaden sposób od naszej.** Wymiana dóbr kulturalnych jest jak krążenie krwi naszego kontynentu i kontynentu Ameryki.

Wydaje mi się, że wynika z tego pewna wskazówka dla nas wszystkich — pisarzy, twórców, uczonych, którzy stanowią bardzo duży odsetek wśród działaczy pokojowych na całym świecie.

Odgrywamy w ruchu obrony pokoju wielką rolę, ale chciałbym, aby ta rola była jeszcze większa i może bardziej świadoma.

Musimy wytężyć wszystkie siły, aby naszym słowem, które jest przecież naszym czynem, przeciwstawić się nie tylko grozie wojny, ale przeciwstawić się także panice wojennej, która jest najgorszym doradcą.

Wielkie nasze zadanie to również przeciwstawianie się podziałowi sztuki, pisarstwa, kultury europejskiej na dwa obozy. Musimy wymieniać z sobą naprawdę dobra kulturalne. Jestem przekonany, że wysiłki nasze mogą doprowadzić do jak najlepszych rezultatów. **Możemy nie tylko uratować kulturę europejską od zagłady, ale możemy ją odrodzić, odnowić, wznieść na piedestał, na jakim jeszcze dotąd nie stała, upowszechnić ją i stworzyć nową epokę odrodzenia.** Mając takie zadanie przed swoim okiem, my pisarze, artyści, naukowcy na pewno w największej mierze przyczynimy się do szczęścia ludzkości i **zdobędziemy najwyższą przewagę nad ponurymi ludźmi, którzy pragną wojny, a na słowo kultura — odbezpieczają rewolwer.**

Bądźcie przekonani, że **sztuka jest szóstym wielkim mocarstwem i jej wieczne, trwałe działanie idzie, a przynajmniej powinno iść w kierunku postępu.** Podziw dla piękna jest prawdziwie ludzkim wzruszeniem i jednoczy wszystkich w wielkim oczyszczeniu, a piękno jest w pracy, twórczości i pokoju.

W twórczości zamyka się najgłębsza tajemnica poznania człowieka, zrozumienia człowieka — prowadzi ona zatem do ukochania człowieka. Przeciwstawia się ona jak najsilniej wszystkiemu co jest zniszczeniem, śmiercią. Twórczość jest życiem. Konieczne jest częstsze spotykanie się intelektualistów całego świata na zjazdach, konferencjach, gdzie moglibyśmy zabierać głos nie tylko indywidualnie, ale jako przedstawiciele naszych narodów i ich **kultury.**

W dniach od 27 do 29 czerwca br. odbędzie się w NRD referendum ludowe

BERLIN (PAP). Jak donosi Agencja ADN, 26 bm. odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu **wicepremier Otto Nuschke złożył deklarację rządową** w związku z pismem Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych z dnia 24 maja do najwyższego przedstawicielstwa ludowego oraz w związku z manifestem II Kongresu Frontu Narodowego do wszystkich Niemców. W swym piśmie Rada Narodowa wystąpiła z wnioskiem, aby przeprowadzić w całych Niemczech referendum ludowe.

Otto Nuschke zaproponował, by referendum ludowe odbyło się w Niemieckiej Republice Demokratycznej i w demokratycznym sektorze Berlina w dniach 27, 28 i 29 czerwca br. Jednocześnie wyraził on życzenie, aby Bundestag ustosunkował się do prośby Rady Narodowej z takim samym poczuciem odpowiedzialności, jak to uczyniła Izba Ludowa. W takim wypadku referendum ludowe można by przeprowadzić w całych Niemczech.

Po dyskusji Izba Ludowa powzięła uchwałę w sprawie referendum. Uchwała stwierdza m. in. że prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych skierowało jednobrzmiące pisma do Bundestagu Niemieckiej Republiki Federalnej i Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą, aby w obu częściach Niemiec przeprowadzić referendum ludowe. **W referendum tym naród mógłby wypowiedzieć się, czy chce traktatu pokojowego i wycofania oddziałów okupacyjnych, czy też układu o „europejskiej wspólnocie obronnej" i tzw. układu ogólnego oraz przedłużenia okupacji.**

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej — głosi uchwała — wita z zadowoleniem deklarację rządu i zaleca mu aby stworzył warunki niezbędne dla przeprowadzenia w dniach 27, 28 i 29 czerwca 1954 r. referendum ludowego na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Izba Ludowa wyraża w swej uchwale nadzieję, że Bundestag biorąc pod uwagę wolę szerokich mas społeczeństwa zachodnio - niemieckiego przeprowadzi referendum również w Niemczech zachodnich.

Aresztowanie Fritza Rische

BERLIN (PAP). Dziennik „Vorwaerts" donosi z Duesseldorfu, że 23 mb. władze bońskie aresztowały w Bochum członka sekretariatu kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec — Fritza Rische.

Satyra polityczna

Na naradzie szefów trzech zachodnich delegacji na konferencję genewską, brytyjski minister spraw zagranicznych Eden, oświadczył amerykańskiemu wiceministrowi, Bedell Smithowi, że „nie należy mieszać rokowań wojennych z rokowaniami pokojowymi".
(Z koresp. G. Tabouis we franc.gazecie „Information").

Rys. Kamski

ICH „WKŁAD" NA RZECZ POKOJU.

W 500-lecie, przed naradą budowniczych z mieszkańcami Gdańska

Kłopoty wykonawstwa

Decyzja miarodajnych czynników o rekonstruowaniu Głównego Miasta postawiła trudne zadania przed wszystkimi zainteresowanymi instytucjami: biurami projektowymi, inwestorami, władzami miejscowymi i wykonawcami.

— Czy uczyniono wszystko, aby te zadania wykonać z honorem? Na to odpowie w pewnym stopniu narada organizowana przez „Dziennik Bałtycki" i Komisję Ochrony Zabytków.

Aby budować, trzeba mieć zatwierdzony plan urbanistyczny, zdecydowaną lokalizację, ustalonych użytkowników i sprecyzowane ściśle ich życzenia; inwestor musi mieć zapewnione wystarczające finansowanie, gotową szczegółową dokumentację — i, naturalnie, trzeba mieć wykonawcę, dysponującego odpowiednimi materiałami budowlanymi, sprzętem i załogą. I wreszcie trzeba postawić realny termin, zgodny ze skalą zamierzenia.

Otóż pięć lat naszych doświadczeń w pracy na Głównym Mieście wskazują, że dotychczas nie udaje się zharmonizować wszystkich tych momentów, warunkujących dobrą budowę.

Żeby biuro projektowe mogło wykonać dokumentację, trzeba we właściwym czasie teren (do piwnic) odgruzować. Niestety, dopiero w tym roku odgruzowanie zaczyna być prowadzone z odpowiednim rozmachem przez specjalne przedsiębiorstwa. Postulować jeszcze należy, **by wzrosła opieka nad rozbiórką** resztek murów i stropów i nad wywózką gruzu. **Uratowany kawał rzeźby, to przecież oszczędność kilku lub kilkunastu tysięcy złotych i perspektywa ozdobienia rekonstruowanego miasta autentycznymi fragmentami.**

Przyczyny szturmowszczyzny

Gdy teren odgruzowano i inwestor ustalił swoje zamierzenia, to biuro projektów, z mniejszymi lub większymi brakami, dostarcza dokumentację dla budowy, co — niestety — często zdarza się już po jej rozpoczęciu.

Tak się dotychczas praktykuje, że termin wykonania budowy jest zwykle zdecydowany przed „zamówieniem" projektu na ten budynek w biurze projektów.

Wszystkie zdarzające się tymczasem trudności, jak kłopoty z założeniami projektowymi, zmiany użytkowników, opóźnienie odgruzowania, zwłoka w zatwierdzeniu projektu itp. opóźniają dokumentację i termin rozpoczęcia robót (czasem nawet powodują przesunięcie terminu ukończenia budowy).

Stąd tak częsta szturmowszczyzna, wybitnie powiększająca koszty własne budownictwa i obniżająca jakość wykonanych robót.

Oto przyczyna wielu tzw. „usterek". Aby zachować termin ukończenia, inwestor zgadza się na różne uproszczenia i prowizorki w już i tak skromnym projekcie. Mamy potem prowizoryczne portale i okna parteru, gładkie tynki bez ozdób w lokalach usługowych itp. Nie o wiele lepiej dzieje się na wyższych piętrach, w mieszkaniach dla ludzi pracy.

Nie zawsze słusznie

Tak się już ludzie przyzwyczaili, że większość braków i usterek, spotykanych w mieszkaniach na Głównym Mieście, przypisuje się nam — wykonawcom, tj. firmom budowlanym.

Dymią „westfalki", źle grzeje centralne ogrzewanie, przeciekają dachy, okna, sięgające podłogi, są niezabezpieczone, krzywe w planie pokoje są nieustawne, instalacje sanitarne źle działają, podnoszą się parkiety, a lokale usługowe wykończone bez specjalnej dbałości, podwórza są zapełnione gruzem, śmieciami lub materiałami budowlanymi itp. — oto najczęściej kierowane pod naszym adresem zarzuty.

Nie zawsze są one słuszne, bo:

Często w „westfalce" lokator zapomina wymiatać sadzę pod piekarnikiem, zadowalając się tylko wybraniem popiołu z popielnika, kotłownia C. O. jest powierzana niefachowej obsłudze, urządzenia nie są konserwowane i pali się nieodpowiednim opałem, na dachach niefachowi ludzie zakładają anteny, a nawet rozwiesza się między dachami bieliznę do suszenia — oto szereg przyczyn tych wyżej wymienionych „usterek".

Nie można jednak tak prosto skwitować wszystkich pretensji mieszkańców i zwiedzających; nie wszystko służba budowlana zrobiła dobrze.

Specjalne obowiązki

Poza skutkami szturmowszczyzny często zdarza się, że np. użytkownicy usług (lokali sklepowych) zmieniają się podczas wykańczania budynku, lub zmieniają swoje życzenia co do szczegółów wykończenia lokalu.

Mała pociecha dla wykonawcy, że takie fakty zdarzają się wszędzie. Właśnie tu, na Głównym Mieście, wymagana jest specjalna troska wszystkich zainteresowanych czynników, aby ustalić użytkownika lokalu usługowego jak najwcześniej, pouczyć go o specjalnych obowiązkach, jakie będą na nim ciążyły z uwagi na reprezentacyjną Drogę Królewską.

Trzeba następnie dopilnować wykończenia projektów wnętrz na odpowiednim poziomie, nam zaś (wykonawcom), pozostawić odpowiedni czas do nienagannego realizowania tego projektu.

Inspektorzy nadzoru DBOR-u i my bezkrytycznie przyjmowaliśmy do wykonania różne nieprzemyślane projekty i życzenia użytkowników lokali usługowych. W efekcie powstają takie lokale, jak „Pod Zieloną Bramą", „Wieloryby" i różne sklepy, fatalnie rozplanowane i urządzone.

Przepiękne, częściowo już zrealizowane elewacje, przebogato zaprojektowane, tzw. mała architektura na dziedzińcach, która wraz z robotami drogowymi i zielenią, da olbrzymi urok nieciekawym dziś podwórkom — zmusza budowniczych do poprawienia, przynajmniej częściowo, błędów, popełnionych w poprzednich latach odbudowy (projektowanie i wykańczanie sieni, klatek schodowych i lokali sklepowych).

W pierwszej kolejności myśleć trzeba o takich wnętrzach, jak **Dom Uphagena, Lwi Zamek, Sień Gdańska — nie mówiąc już o Ratuszu, Dworze Artusa** i innych. Zazdrościmy budowniczym Warszawy, którzy rekonstruują wiele wnętrz: sieni, klatek schodowych, sal i całych pałaców, gdzie szeroko stosują bogatą sztablaturę, stiuki, złocenia, marmury itp. Jak mizernie wygląda wobec warszawskiego rozmachu ta odrobina posadzki marmurowej w PZZ i sgraffito w kinie „Leningrad"?

A przecież rzemieślników mamy bardzo dobrych, o czym świadczy chociażby wyższa jakość naszych robót wystrojowych na elewacjach w porównaniu z Warszawą.

Wykonawstwo stanowczo postuluje zaplanowanie i wykonanie u nas odpowiednich wnętrz na wysokim poziomie technicznym i artystycznym. Chodzi tu również o moment dydaktyczny. Załogi budowlane przyzwyczajają się bowiem widzieć i wykonywać piękną robotę, dzięki czemu podniesie się automatycznie przeciętna jakość robót wykończeniowych w całym mieście.

Za wielu inwestorów

Obecnie na Głównym Mieście obok odbudowy przeprowadza się roboty wystrojowe na ul. Długiej i Długim Targu. Przy tych robotach specjalne trudności powoduje sytuacja na odcinku finansowania. Brak generalnego inwestora stwarza konieczność dla wykonawcy pertraktowania z osiemnastoma różnymi inwestorami, z których większość zupełnie nie orientuje się w zagadnieniu.

Limity dla niektórych inwestorów były przyznane w 1953 r. dopiero w III kwartale, co uniemożliwiło ich przerobienie, a w bieżącym roku prawdopodobnie będzie podobnie. Taka sytuacja jest bardzo niekorzystna dla jakiegokolwiek planowego przygotowania i prowadzenia robót na niektórych elewacjach.

Pamiętać również należy, że wykonawca musi organizować i prowadzić roboty, które swym charakterem wyraźnie odbiegają od zwykłych robót budowlanych. Brak jest odpowiedniej, doświadczonej kadry kierowniczej. Brak „priorytetu" — wskutek czego różne materiały, jak specjalne farby, kamień itp. trzeba zdobywać z wielkim wysiłkiem. Brak jest również odpowiedniej liczby właściwych rzemieślników.

Braków jest dużo — ale dużo jest również dobrej woli i entuzjazmu robotników, rzemieślników, inżynierów, artystów i konserwatorów, aby polecenie władz naczelnych o wystroju ciągu Długa — Długi Targ, wykonać jak najlepiej.

Inż. M. Czachorowski
kier. ZB Miasto Główne

Czy lubicie?

Stek wieprzowy z cebulką („Ludowa we Wrzeszczu);

boeuf a la Strogonoff („Bałtycka" w Gdyni);

sznycel ministerski ze szczupaka i dorsza („Pod Strzechą" w Sopocie).

Dania te stanowią dziś specjalność dnia tych zakładów.

Co gdzie i kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Madame Butterfly" — godz. 19—21.40.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Nie igra się z miłością" — godz. 19—21.15.
Teatr Kameralny — Sopot — „Żabusia" — godz. 19—21.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Okręty szturmują bastiony" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. **WRZESZCZ** — „Bajka" — „Anna Proletariuszka" — od lat 14 — godz. 16, 18.30. „ZMP-owiec" — „Porwanie" — od lat 14 — godz. 15.30, 18, 20.30. **NOWY PORT** — „1-szy Maja" — „Strajk w Szanghaju" — od lat 14 — godz. 18, 20. **OLIWA** — „Delfin" — „Lubow Jarowaja" II s. — od lat 12 — godz. 16, 18, 20.
SOPOT — „Bałtyk" — „Wielki balet" — od lat 16 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia" — „Nauczyciel tańca" I s. — od lat 16 — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Bez adresu" — od lat 14 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Kwiat miłości" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Nauczyciel tańca" — II s. od lat 16 — godz. 16, 18, 20. **CHYLONIA** — „Promień" — „Kariera w Paryżu" — od lat 14 — godz. 18, 20. **GRABÓWEK** — „Fala" — „Na łaskawym chlebie" — od lat 12 — godzina 18, 20. **ORŁOWO** — „Neptun" — „Wesoła trójka" — od lat 14 — godzina 17, 19.
WEJHEROWO — „Świt" — „Dziennik marynarza" — od lat 14. **LĘBORK** — „Fregata" — „Trudna miłość" — od lat 14. **PRUSZCZ** — „Krakus" — „Paloma" — od lat 14. **PUCK** — „Mewa" — „Rajnis" — od lat 12. **JASTARNIA** — „Hel" — „W teatrze satyryków" — „Mecz stulecia" — od lat 7. **ŁEBA** — „Rybak" — „Odzyskane szczęście" — od lat 16.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Gen. Świerczewskiego 32 — tel. 320-59. **ORUNIA** — ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. **STOGI** — ul. Stryjewskiego 29 — tel. 315-59. **NOWY PORT** — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. **WRZESZCZ** — ul. Mierosławskiego 27 — tel. 415-24. **SOPOT** — ul. Stalina 715 — tel. 522-76. **ORŁOWO** — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — tel. 91-24. **GDYNIA** — ul. Świętojańska 122 — tel. 41-46. **GRABÓWEK** — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-83.

W 500-lecie wyzwolenia Gdańska

W niedzielę o 10-ej

Czytelników, którzy pragną poznać zabytki Gdańska, zapraszamy na czwarty z kolei i ostatni przed naradą spacer, który w niedzielę poprowadzi red. F. FENIKOWSKI.

Spotkamy się o godz. 10-tej przed potężną zabytkową budowlą, której portal widoczny jest na zdjęciu i —

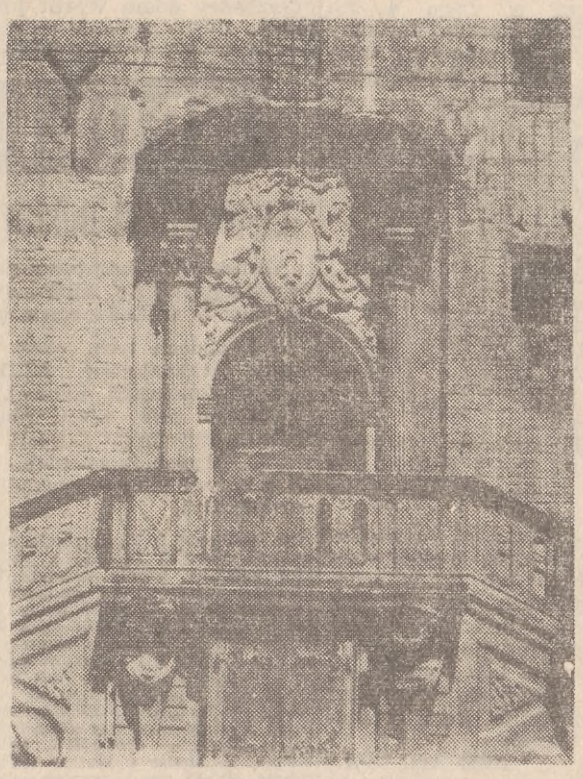

nie wątpimy — dobrze jest znany wszystkim gdańszczanom.

Spacer jest organizowany w związku z naradą budowniczych i mieszkańców Gdańska, przygotowywaną przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" i Komisję Ochrony Zabytków w jubileuszowym roku 500-lecia powrotu Gdańska do Macierzy. Narada ta odbędzie się w początkach czerwca.

Wśród uczestników spaceru po zabytkowym Gdańsku rozlosowane będą nagrody książkowe. Wszyscy, którzy pragną wziąć udział w losowaniu, powinni wyciąć i wypełnić zamieszczony poniżej kupon.

KUPON

Imię . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

OD RĘKI

Bufet reprezentacyjny czy kramik?

Kultura powinna promieniować nie tylko ze sceny. Wnętrze kuluarów teatru oddziaływa również na wyobraźnię widza. Jego dobre samopoczucie wzrasta w estetycznie urządzonym gmachu teatralnym, do którego zawsze chętnie powraca. Miłe, odpowiednio dobrane ramy wnętrza, potęguje doznania artystyczne widza. Ich brak denerwuje go i złości. Wiedzą o tym dobrze wszyscy ludzie, związani z teatrem. Wszyscy, do których należy troska o zapewnienie maksimum estetyki i wygody bywalcom teatralnym.

Należałoby sądzić, że i Dyrekcji Żywienia Zbiorowego PSS, która ma tam swą placówkę, nie są obojętne sprawy estetycznego urządzenia bufetu. Dowodem tego może być choćby fakt, że dyrekcja PSS dowiedziawszy się, iż w Gdańskich Zakładach Piwowarsko - Słodowniczych znajduje się bufet doskonale wyposażony w armaturę do sprzedaży piwa beczkowego, tak długo zabiegała o nią u dyrektora Urbaniaka, aż ją otrzymała, z tym, że zostanie natychmiast zainstalowana w kuluarach teatru.

Było to w czerwcu ub. roku. Do tej pory jednak w bufecie, w gmachu teatralnym we Wrzeszczu, w czasie każdej przerwy w przedstawieniu można oglądać tłum spragnionych teatromanów, sączących piwo z przechylonych nad głową butelek.

Dlaczego dotychczas nie zainstalowano bufetu z armaturą do sprzedaży piwa beczkowego w kufelkach?

Czyż wytrzymuje krytykę niedołężne tłumaczenie się dyrekcji PSS, że taki bufet nie zmieści się w dotychczasowym miejscu? Przecież można by przesunąć nieco zainstalowany tam kramik i ustawić bufet, który już rok niszczeje gdzieś w zakamarkach teatralnych wraz ze swą cenną aparaturą.

Dyrekcja GZPS słusznie domaga się zwrotu bufetu. Na pewno potrafi go wykorzystać lepiej niż zwolennicy kramiku. (jota)

MiGAWki Wybrzeża

(Konkursowe)

Szampan, szampan mleczny

Oruński bar mleczny zawdzięcza swą popularność m. in. i temu, że można tu dostać szampan mleczny. Ale dostać go, a wypić — to wielka różnica. Bo oto amator tego atrakcyjnego napoju mlecznego otwiera butelkę: korek wyskakuje z hukiem, a tuż za nim — fontanna „szampana". Po chwili klient wygląda jak oszroniony, a pić? — pić już nie ma co, bo oto na dnie butelki pozostaje samotny rodzynek i trochę piany, jedyny ślad po owym „szampanie".

Sądzimy, że powodem kłopotów konsumentów jest nieodpowiednie przechowywanie tego napoju.

S. W.

Koci raj

Jeśli komuś dokuczają w domu myszy i chciałby w związku z tym mieć własnego kota, może się zgłosić do stołówki studenckiej przy Akademii Medycznej w Gdańsku. Wybór tu jest rzeczywiście wielki: są koty szare, bure, łaciate, młode i stare, leniwe i swawolne. Są one też przypuszczalnie bardzo mądre, bo zjawiają się masowo na sali właśnie w godzinach obiadów i asystują studentom podczas posiłków, ocierając się o nogi, wskakując na kolana, a czasem nawet na stół. Na razie są na tyle delikatne, że nie zaglądają do talerzy, ale z czasem może i do tego dojdzie...

Nie każdemu to kocie towarzystwo podczas obiadu odpowiada, dlatego może kierownictwo stołówki ustrzeże w jakiś sposób studentów od tej kociej inwazji.

H. R.

Prof. Pogorzelski na Wybrzeżu

Znany autor wielu podręczników matematycznych dla szkolnictwa wyższego i profesor Politechniki Warszawskiej dr Witold Pogorzelski przybywa na Wybrzeże z dwoma odczytami.

W piątek 28 bm. o godz. 17 w sali 73 (gmach gł. P. G.) prof. dr Pogorzelski wygłosi odczyt na posiedzeniu Pol. Tow. Matematycznego pt. „Równania całkowe mocno osobliwe".

W sobotę 29 bm. o godz. 18 w audytorium maximum Pol. Gd. odczyt popularno - naukowy pt. „Matematyka i nauki techniczne".

Oba odczyty, szczególnie zaś ostatni, wzbudzą na pewno głębokie zainteresowanie społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży studiującej.

Zabawa dziecięca w PMH

Koło Ligi Kobiet przy PMH w Gdyni (ul. Węglowa 11) zaprasza dzieci pracowników Polskich Linii Oceanicznych w wieku od lat 2 do 10 na zabawę, która odbędzie się z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka w Domu Marynarza w Gdyni 30 bm. o godz. 15. Kostiumy mile widziane.

Wystawa reumatologiczna w Sopocie

W Sopocie w lokalu Centralnego Biura Wystaw Artystycznych przy ul. Rokossowskiego 29 czynna jest już wystawa reumatologiczna, zorganizowana przez PCK z okazji VI Tygodnia Zdrowia. Odwiedzać ją można codziennie w godzinach od 9 do 20, do 15 czerwca.

Dzieci trudne czy źle wychowane?

Komitet Rodzicielski przy 11-letniej szkole TPD w Sopocie zaprasza na odczyt pt. „Dzieci trudne czy źle wychowane", który odbędzie się 28 bm. o godz. 18 w auli szkoły przy ul. Księżąt Pomorskich 16/18.

Janusz Meissner

NIEBIESKIE DROGI

10)

Tym wspaniałym atutem Piotr mógł przeciwstawić zaledwie swoją poprawną angielszczyznę. („Fa-fu" mówił po angielsku płynnie, ale źle), kolejny awans i spokojny sposób bycia przyjmowany z aprobatą przez Anglików, których nieco raziły lekkomyślność i wybuchowy temperament Ryszarda. Poza tym Piotr był synem aktora, a Mary wiedziała od Godzickiego, że Jerzy Maresz należał do aktorów wysokiej klasy, tylko z powodu przedwczesnej śmierci jego sława nie osiągnęła rozgłosu europejskiego, utrwalając się jednak w histori teatrów stołecznych w Polsce.

W mniemaniu Mary aureola tej ojcowskiej sławy opromieniała także Piotra. Zgodnie z właściwościami trzeźwego brytyjskiego rozsądku, który nakazuje nie poddawać się zbytnio porywom serca, nie za wiele myśleć i dbać głównie o to, co można w danych warunkach zużytkować praktycznie — ta okoliczność w jej oczach nabierała poważnego znaczenia.

Piotr nie uświadamiał sobie jasno tych powiązań powstałych w umyśle Mary. Uważał za rzecz zupełnie naturalną, że początkująca śpiewaczka interesuje się teatrem, dokoła którego często obracały się ich rozmowy. Zapisywał na dobro jej inteligencji, że wypytywała go o sprawy teatralne w Polsce. Lubił z nią o tym mówić, a wspomnienia o ojcu, którego bardzo kochał, i których Mary słuchała — jak mu się zdawało — ze zrozumieniem i sympatią, sprzyjały budzącej się w jego sercu tkliwości dla tej dziewczyny; tkliwości, która w końcu zmieniła się w zapamiętałą miłość.

Właśnie wtedy Piotr postanowił upewnić się co do wzajemności Mary a następnie rozmówić z Ryszardem. Korzystając z mglistej jesiennej pogody, która od paru dni trzymała jego dywizjon na lotnisku, wziął „day off"[1]), wyciągnął swój samochód i... tu zaczęły się jego niepowodzenia; koledzy, mechanicy, nawet przygodni przechodnie w ciągu pół godziny pchali go tam, z powrotem po szosie biegnącej wzdłuż lotniska, a silnik rzęził, kichał i kaszlał wśród zgrzytu przerzucanych trybów, nie mogąc zdobyć się na żaden twórczy wysiłek. Dopiero ruda „driverka" — ta sama, która niegdyś utknęła w drodze wioząc zespół teatralny na „party" do kasyna — przyczyniła się do uruchomienia opornego wehikułu doczepiwszy go na łańcuchu do swego wozu.

Piotr zazwyczaj nie przejmował się takimi trudnościami. Sam pokpiwał ze swojej „Złotej Strzały" i z siebie, rozbrajając tym uszczypliwych świadków zmagań ze złośliwością martwych przedmiotów, do których chętnie zaliczał tego zielonego „trupa". Lecz tym razem był zbyt przejęty czekającym go rozstrzygnięciem niepewny, rozdrażniony postępowaniem Ryszarda, zniecierpliwiony, wreszcie ta półgodzinna hałaśliwa i ośmieszająca go we własnych oczach bieganina po szosie.

Gdy silnik wreszcie zaskoczył, czuł się tak zniechęcony, że zawróciłby do garażu gdyby go nie otaczali zziajani wysiłkiem ludzie, którym przynajmniej częściowo zawdzięczał ten wątpliwy sukces. Kilku spośród nich wybierało się do Nottingham, więc czuł się w obowiązku odwieźć ich tam wbrew chwilowej niechęci do czyjegokolwiek towarzystwa.

Zatrzymał wóz na rynku u wylotu pochyłej uliczki, która miała mu zapewnić niejako samoczynny napęd w drodze powrotnej, i sam ruszył pieszo ku małej posiadłości pastora za miastem.

Zimna, lepka, żółtawa mgła zmieszana z dymem kominów fabrycznych i siąpiący drobny deszczyk przesłaniały do połowy ponury, sczerniały kościół z szarego kamienia i wilgotny dom, stojący opodal wśród gęstych krzaków bzu. Czarny pies wysunął łeb z budy, szczeknął tylko raz, jakby dla zaznaczenia swej roli stróża, i poznawszy Piotra, cofnął się na swoje legowisko.

Drzwi wejściowe do ciemnej sieni były uchylone. Piotr wszedł, nie zapalając światła ściągnął płaszcz i powiesił go na kołku, który namacał ręką. W głębi na prawo przez oszklone drzwi obszernego pokoju z kilku fotelami i nieodzowną kanapą w wypełzłych kretonowych pokrowcach padała na kamienną posadzkę sieni różowa, pełgająca smuga słabego blasku od rozżarzonych węgli dopalających się zapewne w kominku. Podszedł tam i zajrzał do wnętrza.

Zanim jeszcze zdołał rozróżnić w czerwonym półmroku dwie postacie wtulone w kąt kanapy ,usłyszał najpierw krótki śmiech, a potem głos Ryszarda:

— Doprawdy, mówię poważnie. Cóż chcesz — nawet mnie się to czasem zdarza.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[1]) Day-off — wolny dzień; jednodniowy urlop.

ŚMIAŁO i szczerze

Wzywamy MPGK!

Zgodnie z umową, zawartą między dyrekcją Miejskiego Handlu Detalicznego Art. Spoż. w Gdańsku, a Miejskim Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej, pralnie MPGK obowiązane są w ciągu 4 dni zwracać nam uprane fartuchy sprzedawców w naszych sklepach. W praktyce jednak pral-

nie MPGK zwracają fartuchy dopiero po 10—14 dniach, i to po licznych interwencjach z naszej strony.

Ponieważ sprzedaż artykułów spożywczych przez sprzedawców bez fartuchów lub też w brudnych fartuchach jest zarówno nieestetyczna, jak i niehigieniczna, i klienci słusznie mieliby prawo krytykować taki stan rzeczy, wzywamy MPGK do punktualnego wywiązywania się z podjętych zobowiązań.

MHD Art. Spoż.
w Gdańsku

Jak czynić nie należy

W dniu 8 bm. o godz. 8 do dozorczyni domu mieszkalnego nr 18 przy ul. Miszewskiego we Wrzeszczu zgłosiło się dwóch pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, oświadczając, że zamykają wodę, ponieważ rachunek jest nie zapłacony. W gorliwości swojej nie pozwolili nawet dozorczyni nabrać wody do wiader, lecz momentalnie wodę zamknęli. Żadna interwencja nie była możliwa, ponieważ o tej porze wszyscy mieszkańcy domu wyszli już do pracy.

Zawiadomiona przez dozorczynię administratorka oświadczyła, że zapewne jest to nieporozumienie, gdyż rachunki są zapłacone. Istotnie, w poniedziałek woda została otwarta.

W wyniku tego „nieporozumienia" i nadgorliwości obu pracowników lokatorzy domu byli przez sobotę i niedzielę pozbawieni wody, a z powodu braku w pobliżu jakiejkolwiek pompy musieli nosić wodę z pobliskich biur i sklepów. W domu mieszka około 50 osób, w tym liczne dzieci i niemowlęta, starcy oraz kobiety ciężarne. Zamknięcie wody bez uprzedzenia mieszkańców jest typowym przykładem bezduszności i biurokracji, z którą kierownictwo Wodociągów i Kanalizacji powinno skończyć jak najszybciej.

Mieszkańcy domu
przy ul. Miszewskiego 18

POD ŚWIATŁO

„Remanent"

Znamy ten napis, tę irytującą wywieszkę, umieszczoną tak często na drzwiach zamkniętego na cztery spusty sklepu:

„Remanent"!

Dla remanentu nie ma złych i pechowych dni. Robi się remanenty zarówno „na pierwszego", jak i w feralne trzynastki. Robi się je w ten sposób, że klient nigdy nie wie, czy idąc do sklepu po zakupy, nie zobaczy na drzwiach tego, do szewskiej pasji doprowadzającego napisu.

W „Powszechnych Domach Towarowych" obok remanentów, przy których cały zakład jest zamknięty, wprowadzono jeszcze niepiękny zwyczaj remanentów stoiskowych. I tu, jak gdzie indziej rządzi żelazna reguła, że nigdy nie wiadomo (kupującemu) kiedy stoisko będzie otwarte. Nigdy też nie wiadomo, jak długo będzie trwał taki remanent, czy tylko parę godzin, czy cały dzień, czy też kilka dni!

A tak wielka instytucja handlowa, jak Centralny Dom Towarowy w Warszawie chyba od początku swego istnienia nie miała jeszcze takiego dnia, żeby wszystkie oddziały i wszystkie stoiska były czynne. Od lady do lady, od oddziału do oddziału, z piętra na piętro wędruje wróg kupujących — remanent.

Remanenty, dokładne spisy towarowe, to rzeczywiście niezbędna i pożyteczna forma kontroli. Ale dlaczego dokonuje się jej w godzinach handlu? Pomyślmy — ile dni przez te „święta sklepowe" wypada z obrotu towarowego. Przecież każdy sklep z powodu remanentów traci w ciągu roku przeciętnie dwadzieścia dni handlu, a w samej Warszawie przynajmniej 5 proc. wszystkich lokali handlowych jest stale zamkniętych.

Nie jestem specjalistą handlowcem i nie mogę zrozumieć jednego: jak sobie radzi handel uspołeczniony w Pradze Czeskiej, gdzie pojęcie zamknięcia sklepu dla przeprowadzenia remanentu jest zupełnie nieznane.

Czy nie warto się uczyć doświadczeń od naszych przyjaciół?

Iko

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Lekkoatleci polscy startują w Budapeszcie

Przeglądem przygotowań czołówki europejskich lekkoatletów do zbliżających się mistrzostw Europy w Bernie będą m. in. wielkie zawody w Budapeszcie w dniach 29—30 maja br.

W zawodach tych, obok czołówki **lekkoatletów ZSRR i państw demokracji ludowej**, zapowiedzieli swój udział również **najlepsi zawodnicy Szwecji, Norwegii, Niemiec zachodnich, Francji i innych państw zachodnio - europejskich.**

Na stadionie w Budapeszcie nie zabraknie również czołowych zawodników polskich, którzy odlecieli samolotem z Warszawy do Budapesztu w czwartek rano. W skład ekipy wchodzi 5 zawodników. Wśród nich rekordzista Europy w rzucie oszczepem — **SIDŁO** mający już na swym tegorocznym koncie wynik — 75,02 m oraz drugi nasz reprezentant w tej konkurencji — **RADZIWONOWICZ.** Po raz drugi wystąpi w stolicy Węgier rekordzista Polski — **CHROMIK,** który ostatnio na obozie w Wałczu ustanowił rekord Polski na 3 tys. m — 8.10,8 i wyrównał rekord na 1000 m — 3.49,2. W Budapeszcie przeciwnikami Chromika w biegu na 5 tys. m będą m. in.: **KUC (ZSRR) i KOVACS (Węgry).** Pozostali dwaj reprezentanci Polski to **LEWANDOWSKI i POTRZEBOWSKI,** którzy wezmą udział w biegu na 1500 metrów i ewentualnie na 800 m.

* * *

W sobotę i niedzielę, 29 i 30 bm. Polskie Radio nada reportaż dźwiękowy z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych w Budapeszcie.

W sobotę w programie II, reportaż nadany będzie w godz. 21.50 — 22.10, a w niedzielę, w ramach wiadomości sportowych, w godz. 22 — 22.40, w programie I.

Ligowi bokserzy Kolejarza na kortach w Sopocie

W niedzielę, 30 bm. na kortach tenisowych Ogniwa przy ul. Ceynowy w Sopocie dojdzie do interesującego spotkania bokserskiego **pomiędzy ligowym zespołem Kolejarza (Gdańsk), a drużyną koła sportowego Ogniwo WPKGG.** Początek zawodów o godz. 18.

Niespodzianki I i II ligi

JAK JUŻ PODAWALIŚMY, ŚRODOWE SPOTKANIE O MISTRZOSTWO II LIGI POMIĘDZY GWARDIĄ (Kielce), A BUDOWLANYMI (Gdańsk) ZAKOŃCZYŁO SIĘ WYNIKIEM NIEROZSTRZYGNIĘTYM 1:1 (1:0).

Gwardia (Kielce) okazała się zespołem twardym i na swoim boisku groźnym. Porażka 0:7 w pucharze Polski z zespołem CWKS nie może być wyrazem jej wartości, ponieważ „gwardziści", przygotowując się do meczu ligowego z gdańszczanami, w Warszawie wystąpili z 5 rezerwowymi.

W pozostałych meczach II Ligi lider tabeli STAL (Sosnowiec) przegrała niespodziewanie z OGNIWEM w Tarnowie 1:3. Poza tym GÓRNIK (Bytom) — OGNIWO (Wrocław) 4:0.

Tabela II Ligi przedstawia się następująco:

1. Górnik (Byt)	9:1	12:5
2. Bud. (Gd)	8:4	6:4
3. Włókn. (Krak)	7:5	11:5
4. Górnik (Zabrze)	7:3	8:5
5. Górnik (Wałbrz)	5:5	8:7
6. Ogn. (Tarnów)	5:7	11:11
7. Gward. (Kiel)	4:6	8:13
8. Ogniwo (Wrocł)	4:8	4:10
9. Bud. (Opole)	2:10	6:13
10. Kol. (W-wa)	2:8	3:8

W I Lidze mistrz Polski UNIA (Chorzów) straciła pierwszy punkt remisując z Gwardią (Bydgoszcz) 1:1. Pozostałe wyniki: GWARDIA (Warszawa) — BUDOWLANI (Chorzów) 1:0, GWARDIA (Kraków) — CWKS 2:1, GÓRNIK (Radlin) — WŁÓKNIARZ (Łódź) 1:1, KOLEJARZ (Poznań) — OGNIWO (Bytom) 0:1.

TABELA:

1. Unia Chorzów	5	9	7:1
2. Ogniwo Bytom	5	8	13:5
3. Gwardia Warszawa	6	8	5:6
4. Gwardia Kraków	5	6	6:3
5. Włókniarz Łódź	6	6	9:7
6. Górnik Radlin	6	5	6:5
7. Gwardia Bydgoszcz	5	5	3:4
8. Budowl. Chorzów	5	5	9:10
9. Kolejarz Poznań	6	4	2:4
10. CWKS Warszawa	6	2	2:9
11. Ogniwo Kraków	5	2	2:11

* * *

Trzeba z zadowoleniem stwierdzić, że ligowcy Budowlanych nie tracą żadnej okazji, by zmierzyć się z renomowanymi zespołami piłkarskimi z całej Polski. Po wizytach Ogniwa (Bytom) i OWKS (Bydgoszcz) najbliższej niedzieli o godz. 16 na stadionie we Wrzeszczu gdańszczanie rozegrają mecz z drużyną CWKS (Warszawa). O godz. 14 interesujący przedmecz pomiędzy juniorami Budowlanych i CWKS.

Gymkhana motocyklowa w Tczewie

Najbliższej niedzieli 30 bm. na stadionie w Tczewie sekcja motorowa gdyńskiej Stali organizuje o godz. 13.30 niesłychanie atrakcyjną gymkhanę motocyklową.

W zawodach startują czołowi motocykliści Wybrzeża. Program gymkhany obejmuje szereg prób zręcznościowych, wymagających od jeźdźców wysokich kwalifikacji technicznych. Impreza ta będzie niewątpliwie doskonałym środkiem popularyzującym sport motorowy wśród mieszkańców Tczewa i okolicy.

Sukces polskich strzelców w ZSRR

Drużyna polska, biorąca udział w międzynarodowych zawodach strzeleckich we Lwowie osiągnęła poważny sukces. Zawodnicy polscy zajęli w strzelaniu do rzutków drugie miejsce za zespołem radzieckim.

Strzelcy ZSRR zdobyli 770 pkt. na 800 możliwych. Drużyna POLSKI w składzie PETELICKI, SMELCZYŃSKI, ZAKRZEWSKI i Z. KISZKURNO uzyskała 751 pkt. Trzecie miejsce zajęli strzelcy WĘGIERSCY — 742 pkt., a czwarte RUMUŃSCY — 629 pkt.

Wynik 751 pkt., uzyskany przez naszych zawodników, jest nowym rekordem zespołowym Polski. Strzelcy Polski zdobyli ponadto normy klasy mistrzowskiej, osiągając następujące rezultaty: Petelicki — 189 pkt., Smelczyński — 188 pkt., Zakrzewski i Z. Kiszkurno — po 187 pkt.

Uwaga, turyści — uczestnicy Raidu Pieszego!

Komitet organizacyjny podaje do wiadomości uczestnikom Raidu aktualne rozkłady jazdy PKP i PKS.

TRASA III — Żukowo Wschodnie odjazd z Gdyni godz. 5.38 przyjazd 6.25, oraz 7.35 przyjazd 8.29.

TRASA IV — Jodłowo—odj. z Gdańska autobusem PKS godz. 8.15 przyjazd — 8.58.

TRASA V — Przywidz — odj. z Gdańska autobusem PKS 8.15, 13.10 i 17.20 przyjazdy 9.15, 14.10, 18.20.

TRASA VI — Straszyn — odj. z Gdańska pociągiem 5.37 przyjazd 6.10.

PTTK w Gdańsku i Gdyni przedłużyły zapisy do raidów do 29 bm.

Nowy numer »Trybuny Wolności«

Nr. 22 — 26-31 maja 1954 r.

Wojciech Barcz — specjalny wysłannik „Trybuny Wolności":

Niemcy w rok po wypadkach berlińskich: **„NA GRANICY DWÓCH ŚWIATÓW".**

Jan Wasowski:

M/s Prezydent Gottwald — telegrafuje: **„SOS, PIRACI!".** Dokumenty o szczegółach uprowadzenia polskiego statku.

Z zagadnień partyjnych:

„MĄDREMU BIADA" Z. Grzędzicki i Cz. Szymańska: Jak towarzysze z KP w Lidzbarku Warmińskim przyjmowali słuszną krytykę.

Pisarze o swojej pracy:

Gustaw Morcinek: **„LUDZIE MOGĄ BYĆ DOBRZY".**

Igor Neverly: **„JAK TO BYŁO ZE SZCZĘSNYM".**

Yves Constant — w korespondencji własnej z Paryża: **„PACHNIE KAUCZUKIEM"** demaskuje amerykańskie interesy w Indochinach.

Bronisław Wiernik: **Z wędrówek po Białostockiem.**

„Spotkania".

Zofia Skalska: **„CZEGO NIE WIEDZĄ TOWARZYSZE W KW.** Czy gromada Horodyszcze jest rzeczywiście przodującą gromadą?

Jeno Ungvari donosi z Budapesztu: **„WIDZIAŁEM MECZ ANGLIA — WĘGRY".**

Mgr M. Malewiak: **„MIŁOŚĆ MACIERZYŃSKA NIE POWINNA ZAŚLEPIAĆ".**

Porady lekarskie: **„CO TO JEST ŻÓŁTACZKA?".**

Konkurs miesięczny.

Nowe rysunki z teki B. W. Linkego.

DZIŚ w RADIO

PIĄTEK, 28.V. 1954.

7,00 — DZIENNIK. 7,15 — Koncert. 7.40 — Komunikaty. 7,50 — Wiadomości. 8,00 — Aud. dla młodzieży. 8,25 — Muzyka. 8,25 — Serwis CZRM dla rybaków. 8,28 — Muzyka. 11,50 — Komunikaty. 12,04 — Wiadomości. 13,00 — PIHM. 13,10 — PRZEGLĄD PRASY. 13,15 — „Ostatnia bitwa o Tenczyński Zamek", odc. 2 opow. 14,30 — Aud. dla miłośników pieśni i muzyki. 15,00 — Muzyka. 15,20 — Gra zespół mandolinistów. 15,50 — Aud. aktualna. 16,00 — „Ze śpiewników Moniuszki". 16,15 — Aud. dla młodzieży. 17,00 — Z życia ZSRR. 17,30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17,40 — Muzyka operowa. 18,00 — Rep. literacki. 18,15 — Wiad. 18,20 — Madrygały i canzonetty. 18,40 — „Kwartety Haydna"ż 19,00 — Muzyka i akt. 19,25 — Aud. sportowa. 19,35 — Muzyka. 19,50 — Rosyjskie pieśni ludowe. 20,20 — Reportaż literacki. 20,40 — Koncert. 21,30 — DZIENNIK. 21,45 — Wiad. sportowe. 21,50 — Koncert symf. 22,10 — Felieton. 22,20 — C. d. koncertu. 23,05 — Dziennik rybacki. 23,15 — C. d. koncertu. 23,55 — OST. Wiad.

OBWIESZCZENIA

Spółdzielnia Pracy im. Marcelego Nowotki unieważnia przepustki Zarządu Portu Gdańsk nr nr: 3516, 3517, 3521, 3523, 3524, 3527, 3531, 3532, 3533, 3534, 3536, 3539, 3541, 3542, 3543, 3547, 3609, 3610, 3612, 3666, 3668, 3671, 3733, 3763, 3864, 3877, 3878, 3968, 3969, 3972, 14350, 14351, 14353, 14354, 14357, 14366, 14369, 14376, 14378, 14380, 14384, 15429, 15438, 15758, 15761, 16143, 16157, 16159, 16247, 16270, 16281, 16297, 18058, 18135, 18136, 18137, 18396, 18448, 18712, 18852, 18856, 20023, 20039, 20050, 20060, 20228, 21349, 21351, 21353, 21354, 21355, 21356, 22521, 22523, 29583, 29589, 29596, 29683, 32874, 32876, 32877, 32878, 32881, 32884, 32890, 32896, 32898, 44315. 1004-K

Dyrektor Wojewódzkiego Biura Projektów przyjmuje w sprawie skarg i zażaleń w każdą środę od godz. 15,00 do 17,00 w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Miszewskiego Nr 17, I piętro, pokój 14. 985-K

Dział kadr Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni — anuluje następujące przepustki stałe na statki z bonem P. L. O. nr nr: 814, 816, 821, 825, 3739, 7055, 815, 817, 822, 3700, 3826 — oraz przepustki tymczasowe z upoważnieniem do wejścia grup na statki nr nr: 104, 106, 110, 125, 128, 133, 210, 252, 255, 258, 273, 280, 323, 325, 326, 331, 333, 334, 335, 336, 337, 339, 340, 341, 343, 344, 421, 422, 917, 941, 942, 1598, 1800, 1805, 2160, 2163, 2174, 2181, 2186, 2187, 2193, 2383, 2762, 2764, 2871, 2877, 2885, 3031, 3039, 3043, 3046, 3048, 3049, 3131, 3132. 1012-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kosiarze do koszenia trawników w Gdańsku poszukiwani. Wysoka płaca akordowa. Stałe zatrudnienie. Zgłaszać się: Zarząd Zieleni Miejskiej, Oliwa, ul. Opacka 12. 980-K

Samodzielnych projektantów instalac. wod-kan. i c. o. przyjmie natychmiast Wojew. Biuro Projektów Gdańsk - Wrzeszcz, ulica Miszewskiego Nr 17. Należy się zgłaszać w dziale kadr, pokój Nr 19 w godz. od 7,00 do 15,00, w sobotę do 13,00.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLAC budowlany, zalesiony, ogrodzony w Aninie k. Warszawy sprzedam. Wiadomość: Gdynia, tel. 32-71. 1816-P

KRYNICA! Pensjonat 24 pokoje z całym urządzeniem, oraz połowę pensjonatu (komfort) i parcele budowlane sprzedam Wiadomość: Stalinogród, Młyńska 43 m. 4. 1009-K

SPRZEDAM pół domu w Gdyni. Oferty Konstanty Balicki, Sosnowiec, Targowa 16, 15—10. 1697-P

KUPNO

GABLOTKĘ - wywieszkę kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Gablotka". 3520-G

ŻNIWIARKĘ kupię. Zgłoszenia pisemne: Michałowska, Wrzeszcz, Traugutta II Nr 3. 3498-G

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kredens, biblioteczkę (orzech) nowoczesne, maszynę do szycia bębenkową. Gdańsk, Malczewskiego 128 c. 3497-G

SPRZEDAM maszynę do szycia bębenkową, stan bardzo dobry. Gdynia, 10 Lutego 37/6. 1817-P

MOTOCYKL SHL sprzedam. Sopot, Grunwaldzka 96/3 po 16. 3530-G

SPRZEDAM wózek sportowy pleciony, mało używany. Wrzeszcz, Kościuszki 110/4. 3532-G

RADIO koncertowe oraz adapter sprzedam. Gdynia — Świetojańska 73/10 od 17—19. 1807-G

SPRZEDAM radio „Stern" dwugłośnikowe z górną skalą. Wrzeszcz, Rokossowskiego 54/4. 3521-G

SPRZEDAM okazyjnie akordeon prawie nowy (32-basowy). Gdańsk - Siedlce, Tarasy 12/5. 3505-G

SPRZEDAM maszynkę do obciągania guzików, oraz kostium damski nowy brązowy w paski (tenis) — Wrzeszcz, telef. 416-55.

SAMOCHÓD DKW sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „Dekawka". 3513-G

SPRZEDAM zegar ścienny „Westminster", nowoczesny ciemny. Sopot, Stalina 804 Pracownia Zegarmistrzowska (w godz. wieczornych). 3499-G

SPRZEDAM wózek czeski ceratowy stan bardzo dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", — Gdańsk, pod „Ceratowy". 3502-G

SPRZEDAM radioodbiornik „Myr", Wrzeszcz, ul. Sienkiewicza 10 m. 1. 3508-G

LOKALE

ZAMIENIĘ czteropokojowe komfortowe mieszkanie w centrum Elbląga, na dwupokojowe w trójmieście. — Warunki do omówienia. Sopot, Podjazd 2, Siemiątkowska. 3421-G

ZAMIENIĘ pokój bez wygód w Warszawie na pokój z kuchnią w Sopocie lub Gdyni. Zgłaszać: Gdynia — Abrahama 24/15. 1800-P

ZAMIENIĘ pokój z przedpokojem w centrum, osobne wejście z używalnością wszelkich wygód na pokój z kuchnią w Gdyni. Warunki do omówienia. Zgłaszać: Gdynia, Abrahama 24 m. 15. 1799-P

SAMOTNY poszukuje pokoju we Wrzeszczu, wzgl. Oliwie. Podejmuje się remontu. Tel. 337-49. 3517-G

SAMOTNA pracująca osoba poszukuje pokoju lub pomieszczenia. Warunki do omówienia. Zgłoszenia: Gdynia, Syrokomli 2 m. 6 — Ochowicz. 1822-P

MŁODY inżynier na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście, najchętniej w Gdyni. Oferty telef. 40-44. 1812-P

SAMOTNA pływająca poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem w Gdyni — Sopocie. Dzwonić telef. 57-53, Gdynia godz. 7.30 — 15.30.

SOLIDNY samotny technik poszukuje pomieszczenia w Gdyni. Oferty Brykowski — Gdynia 1 poste - restante.

2 POKOJE z kuchnią w centrum Sopotu oraz 3 pokoje z kuchnią we Wrzeszczu zamienimy na 3 — 4 pokoje z kuchnią, ogródkiem w Sopocie, Oliwie. — Sopot poste - restante — Kuszewski. 3519-G

ZAMIENIĘ 2 małe pokoje z kuchnią w Sopocie na 2 duże lub 3 małe z kuchnią, chętnie z ogródkiem — trasa Orłowo — Gdańsk. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk, pod „3511". 3511-G

SAMOTNA pracująca poszukuje pilnie pokoju umeblowanego. Wynagrodzenie dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń „Prasa", Gdańsk pod „Pilne". 3515-G

PÓŁTORA pokoju z kuchnią we Wrzeszczu, Traugutta zamienię na 2 pokoje z kuchnią lub takie samo we Wrzeszczu. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Waryńskiego 34/3. 3501-G

2 POKOJE z kuchnią, łazienką we Wrzeszczu, Pestalozziego 19/4 róg Kościuszki zamienię na 3 pokoje z kuchnią, łazienką (ogródkiem w trójmieście. 3507-G

2 POKOJE z kuchnią i wygodami (kolejowe) w Bydgoszczy zamienię na równorzędne (niekolejowe) w Oliwie, Sopocie, Gdyni. Oferty „Prasa", Bydgoszcz, Pomorska 1, pod nr 4625.

PRACA

POTRZEBNA gosposia starsza. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9/2. 3504-G

STARSZA gosposia lubiąca dzieci potrzebna zaraz. — Wrzeszcz, Kochanowskiego 5/2. 3518-G

GOSPOSIA potrzebna od zaraz, Wrzeszcz, Kochanowskiego 59 mieszkanie 3.

POMOC domowa z referencjami potrzebna zaraz. — Wrzeszcz, Rutkowskiego 5 b m. 2. 3525-G

CZELADNIK szewski do reperacji obuwia potrzebny natychmiast. Gdynia, Portowa 7. 1818-P

ZGUBY

JANK Edwin, Kartuzy, Kościuszki 15 zgubił na trasie Sopot — Gdańsk portfel wraz z dokumentami oraz 350 zł. 1801-P

HAŁABURDA Stanisław — Wrzeszcz, Hibnera 1 c zgubił legitymację Nr 36/Ł/53 Politechniki Gdańskiej. 3534-G

ZIOŁOWSKA Maria, Gdynia, ul. 3 Maja 27 m. 49 — zgubiła leg. ubezpieczonej.

KAZANOWSKI Marian — Wrzeszcz, Hanki Sawickiej 8 zgubił leg. szkolną nr 916688. 3529-G

KAMIŃSKA Urszula — Gdańsk, Grobla Angielska 7 c m. 19 zgubiła przepustkę Stoczni Gdańskiej.

W POCIĄGU elektrycznym Wrzeszcz - Politechnika — Gdańsk 27. V. zaginęła teczka (dokumenty, broszury, notatki, stemple). Zwrot wynagrodzę. Pietkiewicz, Oliwa, Majkowskiego 11.

RÓŻNE

ZAGINĄŁ wilczur czarny grzbiet, nogi i brzuch jasne z jasną obrożą, wybijaną metalowymi gwoździami. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Oliwa, ul. Podhalańska 15, tel. 412-78. 3473-G

PRZYBŁĄKAŁ się wilczur. Odebrać do 1 czerwca — Wrzeszcz, Lipowa 21. Tel. 325-80. 3533-G

OSTRZEGAM przed kupnem niebieskiego wózka sportowego z gietych niklowanych rurek (połączone błotniki). Błońska — Wrzeszcz, Marchlewskiego 14. 3526-G

WYSCIGI KONNE w SOPOCIE

zawiadamiają

z dniem 30 maja br. w każdą sobotę, niedzielę i święto będą czynne **KASY TOTALIZATORA Z GRĄ NA WYŚCIGI KONNE,** odbywające się w **WARSZAWIE.**

Wejścia otwarte w soboty o godz. 14.30, niedziele i święta godz. 13.30.

Programy do nabycia są w kiosku inwalidzkim przy pętli tramwajowej w Sopocie. 1010-K

ELEKTROWNIA »SZCZECIN«

odstąpi bezpłatnie każdą ilość

ŻUŻLU POKOTŁOWEGO

załadunek mechaniczny — od wagonu 20 zł. Koszt transportu pokrywa odbiorca. Zamówienia kierować na adres:

Elektrownia „Szczecin" w Szczecinie, ul. Gdańska 34-a.

984-K

STAŁY DANCING

w zakł. »REJS«

w Gdyni, przy ul. Portowej 6

z dniem 27 maja br. od godz. 20 do 1 po północy wprowadza dla swych konsumentów Dyrekcja Gdyńskich Zakładów Gastronom.

Dnia 23 maja 1954 r. zmarł tragicznie w wieku lat 30

Mieczysław Osipiuk

zasłużony szyper „Jedności Rybackiej" w Gdyni

W zmarłym tracimy długoletniego pracownika, członka naszej sp-ni i zacnego kolegę. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Rumii - Zagórzu w piątek 28 maja w godz. popołudniowych.

RADA NADZORCZA
I ZARZĄD SP-NI „JEDNOŚĆ RYBACKA"
W GDYNI

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch". Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk, Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1621 — W-5-12208